

– wyrażał troskę o jego „bezpieczny” i „sprawiedliwy” społeczny i polityczny ład. Najwięcej wnoszą rozważania autorki do zrozumienia ekonomicznej doktryny tego nurtu: socjalizm z katedry inaugurował na gruncie myśli mieszczańskiej polemikę z liberalną szkołą wolnego handlu i kreował model państwa ingerującego w gospodarkę. Trafnie i ciekawie wyeksponowano w wykładzie występujące u poszczególnych koryfeuszy kierunku różnice w ocenie funkcji państwa, które np. u Brentano czy Schmollera miało działać znacznie bardziej powściągliwie aniżeli u Wagnera czy Sombarta. Przekonują uwagi o teorii ekonomii w „młodszej szkole historycznej”, która z nauki ekonomii chciała wyprowadzić zasady etyki jako narzędzia służącego rozpoznawaniu i reformowaniu gospodarki niemieckiej Rzeszy.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Maciej Jankowski, *Być liberałem w czasie trudnym. Rzecz o Włodzimierzu Spasowiczu*, Łódź Wydawnictwo Naukowe *Ibidem* 1996, ss. 193.

Wartościowa praca Macieja Jankowskiego jest udaną próbą wszechstronnego przedstawienia koncepcji politycznej i poglądów prawnych Włodzimierza Spasowicza – jednej z najwybitniejszych postaci polskiego życia umysłowego i politycznego na ziemiach, pozostałych w II połowie XIX stulecia pod panowaniem rosyjskim. Znakomity adwokat i profesor prawa karnego, niezwykle płodny historyk literatury i krytyk literacki, uważany powszechnie za autorytet w tej dziedzinie, dziennikarz, redaktor i wydawca, myśliciel i pisarz polityczny, zawsze aktywny (do końca życia) we wszystkich przedsięwzięciach kulturalnych i społecznych, nie znalazł miejsca – jak konstatuje autor – w narodowym panteonie i jest dzisiaj dla większości wykształconych Polaków postacią nieznaną.

Przesądziły o tym niewątpliwie poglądy polityczne W. Spasowicza i klęska jego koncepcji politycznej. Konsekwentny przeciwnik walki narodowo-wyzwoleńczej i wszelkiej rewolucji, nie widzący szans na odbudowę niepodległej Polski w kształcie przedrozbiorowym i działająca na rzecz sprawy słowiańskiej, już za życia miał przeciwko sobie znaczną część opinii społecznej. Tym bardziej po rewolucji w Rosji i odzyskaniu niepodległości przez Polskę, postać ta odeszła w zapomnienie. W czasach nam współczesnych zainteresowanie badaczy Włodzimierzem Spasowiczem skupiało się głównie na jego dorobku jako historyka i krytyka literatury¹. W cieniu natomiast pozostały w zasadzie jego poglądy polityczne, jak również nikt nie podjął poważnej analizy dorobku w sferze prawa². Tę lukę zapełnia dzisiaj książka Macieja Jankowskiego.

Wywody swoje autor zawarł w siedmiu (nie licząc słowa wstępnego i uwag końcowych) rozdziałach chronologiczno-problemowych zatytułowanych: Kształtowanie się osobowości (s. 13–28); Poszukiwanie własnej drogi (s. 29–49); Profesor prawa karnego (s. 51–76); Król adwokatury (s. 77–89); Polityka Wielopolskiego (s. 91–126); Liberał o duszy konserwatysty (s. 127–147); Obrońca przebrzmiałych haseł (s. 149–172).

¹ E. Sławęcka, *Włodzimierz Spasowicz jako krytyk literatury rosyjskiej*, Wrocław 1969; J. Kulczycka-Saloni, *Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny*, Wrocław 1975; W. Spasowicz, *Pisma krytyczno-literackie*. Wybór, wstęp i komentarze J. Kulczycka-Saloni, Warszawa 1981.

² Chociaż w monografii J. Kulczyckiej-Saloni dwa rozdziały poświęcone są prawniczej aktywności Spasowicza: jako autora podręcznika prawa karnego i jako adwokata.

Dwa pierwsze rozdziały pracy poświęcone są latom i środowiskom, które kształtowały osobowość, charakter i poglądy W. Spasowicza. Było to dzieciństwo i lata młodzieńcze, spędzone w domu rodzinnym w Mińsku oraz czas studiów na uniwersytecie petersburskim, w środowisku patriotycznej młodzieży polskiej, prześiąkniętym duchem mistycyzmu i mesjanizmu narodowego. Podejmując (nienowy w literaturze) pierwszorzędny problem narodowości Spasowicza, którego ojciec był przecież „z wyboru” prawosławny, autor w sposób przekonujący udowadnia, iż zupełnie polska atmosfera domu rodzinnego i doświadczenia lat studenckich „związały go na zawsze z polskością”.

Na marginesie tych spraw warto zauważyć, iż zakorzeniony schemat Polak – katolik, Rusin – prawosławny pokutuje do dzisiaj, a także konfesyjne, ukształtowane w okresie zaborów i *nota bene* wygodne dla zaborcy, traktowanie problemów narodowościowych jest uproszczeniem i zaciemnia prawdę historyczną. Jeśli mogło ono być usprawiedliwione w czasie nasilonej rusyfikacji i napływu rosyjskich urzędników na ziemiach Królestwa Polskiego, to wydaje się płytkie i krzywdzące w odniesieniu do licznych mieszkańców kresów wschodnich, czego przykład Spasowicza dobitnie dowodzi.

Jeżeli związanie się Spasowicza „na zawsze z polskością” autor przypisuje latom dziecięcym i studenckim, to ukształtowanie się jego poglądów politycznych, zdobycie niekwestionowanej mocnej pozycji w środowiskach intelektualnych polskim i rosyjskim oraz znacznej wiedzy i doświadczenia prawniczego wiąże z latami 1849–1862. W okresie tym Spasowicz, po ukończeniu studiów pracował jako sekretarz Izby Kryminalnej w Petersburgu, uzyskał magisterium z prawa międzynarodowego (1851) i wykładał w Pawłowskim Korpusie Kadetów. W 1857 r. rozpoczyna się jego kariera w uniwersytecie petersburskim, gdzie początkowo wykładał procedurę cywilną obowiązującą w Królestwie Polskim, a następnie objął katedrę prawa karnego. Od początku lat pięćdziesiątych datuje się też jego znajomość, a następnie przyjaźń z Konstantym Kawielinem, która otworzyła przed Spasowiczem intelektualne środowisko rosyjskie i utorowała mu drogę do katedry uniwersyteckiej. To pod wpływem Kawielina ukształtował się zasadniczy zrąb poglądów politycznych Spasowicza, a znajomość z tym wybitnym uczonym, prawnikiem i historykiem, zaliczanym do okcydentalistycznego nurtu liberalnego, przesądziła o jego dalszej drodze życiowej.

Kawielin ugruntował ostatecznie u Spasowicza pogląd, iż myślenie o niepodległości jest nie tylko utopią, ale i że próba jej realizacji w drodze powstania zbrojnego doprowadzi do zapanowania ślepej nienawiści pomiędzy narodami polskim i rosyjskim i unicestwi wszelkie reformy. Pozostawało więc budowanie prorosyjskiego stronnictwa, które opowiadając się z pobudek patriotycznych za współdziałaniem z Rosją, skierowałoby cały swój wysiłek na zbudowanie szczerych i przyjaznych stosunków polsko-rosyjskich, opartych na wzajemności i solidarności polskich interesów i dążeń z interesami i dążeniami liberalnego i legalnego stronnictwa w społeczeństwie rosyjskim. Liberalowie rosyjscy mogli akceptować równouprawnienie narodowości polskiej i szanować odrębności, nie dopuszczali jednak myśli o wyjściu Polaków z państwowości rosyjskiej. Tej koncepcji politycznej Spasowicz pozostał wierny do końca życia.

Kariera naukowa Spasowicza jako profesora prawa karnego była stosunkowo krótka; stanowi ona zaledwie siedmioletni epizod w jego bogatym życiu – od 1857 r. gdy objął katedrę prawa karnego na uniwersytecie petersburskim, do schyłku roku 1864, gdy został wykluczony ze służby rządowej, z tym, że od grudnia 1861 r. wykładał już tylko w Cesarskiej Szkole Prawoznawstwa, z którą związany był i wcześniej. Rozdział książki traktujący o Spasowiczu – profesorze prawa karnego jest solidną, profesjonalną analizą jego poglądów w tej dziedzinie, dokonaną w oparciu zarówno o znane, budzący wówczas liczne kontrowersje, podręcznik prawa karnego, jak też monograficzne opracowania poszczególnych instytucji (przestępstwo naruszenia czci osób prywatnych, kradzieży, teoria dowodów sądowych...). Podkreślić należy umiejętne stosowanie przez autora metody historycznej, dzięki czemu czytelnik otrzymał obraz poglądów Spasowicza w dziedzinie prawa karnego, wraz z ich filozoficzno-doktrynalnymi przesłankami, dobrane osadzone w realiach polityczno-społecznych epoki reform.

Autor przychylił się do wyrażanego również w literaturze rosyjskiej i radzieckiej poglądu, iż prace Spasowicza dały początek krytycznemu naukowemu badaniu rosyjskiego ustawodawstwa karnego i dogmatycznej analizie poszczególnych jego instytucji.

Największe sukcesy, rozgłos i majątek przyniosła Spasowiczowi jego kariera adwokacka, którą wybrał z konieczności po rozstaniu się ze służbą rządową w 1864 r. Autor, będąc wierny założeniu pracy, nie przedstawia w rozdziale IV przebiegu adwokackiej praktyki Spasowicza, lecz skupia się na jego poglądach na urząd sądownictwa oraz na rolę i miejsce adwokatury w wymiarze sprawiedliwości i w ogóle w społeczeństwie. A nie należy zapominać, że równający do Europy urząd sądów, prawa procesowe i adwokaturę, Rosja otrzymała dopiero ustawami sądowymi z 1864 roku. Wszystko więc było nowe – tworzona od zera adwokatatura, ustność, jawność i kontradiktoryjność procesu, równość stron procesowych, sąd przysięgłych – i nie tylko nie mogło nawiązać do tradycji lub szukać wsparcia w teorii, ale z trudem znajdowało zrozumienie w kręgach władzy i w społeczeństwie. Poglądy Spasowicza, jego opinie i wystąpienia przed sądem odegrały ogromną rolę w przełamywaniu nieprzychylności znacznej części opinii publicznej wobec nowych, liberalnych instytucji procesowych.

Trzy ostatnie rozdziały pracy poświęcone są analizie poglądów politycznych Włodzimierza Spasowicza. Ukształtowany pod wpływem Kawielińskiego pogląd o konieczności rezygnacji z dążeń niepodległościowych i ugody z Rosją był przez niego konsekwentnie głoszony do końca. Pracował nad przekonaniem do tej idei Polaków, ale również i Rosjan, dowodząc szkodliwości dla Rosji dotychczasowej narodowościowej polityki wobec Polaków. Program Spasowicza nie był jednak programem narodowej kapitulacji – wyrzeczenia się języka i kulturowej odrębności – tak jak widział to Kazimierz Krzywicki, ale programem pozytywistycznym: lojalności wobec państwa, związków gospodarczych i intelektualnych z Rosjanami oraz pracy dla zachowania świadomości narodowej i odrębności kultury i języka. To właśnie polemika z Krzywickim przerwała okres milczenia Spasowicza w sprawach politycznych po klęsce powstania styczniowego, gdy skoncentrował się bez reszty na działalności adwokackiej.

Spasowicz nawiązywał do politycznych koncepcji Wielopolskiego, był kontynuatorem jego poglądów, szukał odpowiedzi na pytania o przyczyny klęski margrabiego. Autor w związku z tym kompetentnie przedstawia ewolucję, jaką przeszła w XIX wieku idea słowiańska, aż do jej podporządkowania wielkoruskiemu nacjonalizmowi oraz ewolucję stosunku Spasowicza do hasła jedności Słowian. O jego stosunku do idei słowiańskich przesądzało to, iż był liberałem i pozostawał cały czas w okcydentalistycznym nurcie rosyjskiego życia umysłowego.

Koncentrując się w rozdziale V pracy na zajmującym czołowe miejsce w politycznych koncepcjach Spasowicza problemie ułożenia stosunków polsko-rosyjskich, autor słusznie wydobywa jego uniwersalny charakter: stosunków pomiędzy mniejszością narodową o własnej przeszłości politycznej i wysokiej kulturze a wielonarodowym państwem oraz pomiędzy tą mniejszością a narodem dominującym i zauważa, iż do dzisiaj nie został on w wielu miejscach świata rozstrzygnięty.

Interesująco i przekonująco przeprowadza autor wywód uzasadniający, wykorzystaną do zatytułowania rozdziału VI pracy, tezę, że Spasowicz był liberałem o duszy konserwatysty. Przyjmując i akceptując w gruncie rzeczy wszystkie te wartości, które tworzą podstawowy kanon doktryny liberalnej. Spasowicz podchodzi do nich jednak ostrożnie. Był zwolennikiem nie radykalnych przemian, zrywających całkowicie z przeszłością, ale organicznego i harmonijnego rozwoju instytucji społecznych i politycznych, uwzględniającego zastaną rzeczywistość i realne możliwości. Zapoznając się z treścią rozdziału VI książki M. Jankowskiego, czytelnik nieodparcie dochodzi do wniosku, iż wiele z myśli Spasowicza, chociaż sformułowanych w innej epoce historycznej, nie straciło nic na aktualności (problem wolności jednostki i jej relacji z wymogami siły i bezpieczeństwa, kwestia decentralizacji państwa, samorządu, czy stosunku do demokracji bezpośredniej).

Schylek życia Spasowicza przypada na okres, gdy Europę zdominowały ideologie nacjonalistyczna i socjalistyczna i wyrosłe na ich podłożu masowe ruchy polityczne. Głoszone przez nie

hasła i ich metody walki politycznej były dla Spasowicza nie do zaakceptowania. Nacjonalizmy nowego typu burzyły jego koncepcję państwa, hasła socjalistyczne – zaprzeczały jego obrazowi społeczeństwa.

Z drobnych usterek: autor powołując rosyjskie źródła rękopiśmienne (s. 24, 45, 51, 53, 54...) powinien podawać aktualną nazwę byłego Centralnego Archiwum Rewolucji Październikowej (CGAOR) w Moskwie. Od kilku lat nosi ono nazwę *Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracji* (GARF). I jeszcze sprawa korekty: na stronie 62 (przypisy 60 i 62) ten sam autor występuje raz jako M. Wąsowicz, raz zaś – jako M. Wąsowski.

Praca Macieja Jankowskiego, oparta na bardzo starannie wykorzystanych źródłach drukowanych, ale także i rękopiśmiennych, charakteryzująca się jasnym stylem wywodu i obiektywnymi ocenami, jest dziełem wartościowym i potrzebnym, godnym uwagi historyków prawa i doktryn polityczno-prawnych. Przybliża ona czytelnikowi i pozwala zrozumieć poglądy, niesłusznie zapomnianego jednego z wielkich Polaków.

ARTUR KOROBOWICZ (Lublin)

Antoni Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Wydawnictwo PiT, Kraków 1995, ss. 280.

Antoni Dudek, politolog i historyk, pracownik Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, współautor kilku książek, w tym m. in.: *Bolesław Piasecki* (Londyn 1990), *Walki uliczne w PRL 1956–1989* (Kraków 1992), *Słownik historii XX wieku* (Kraków 1992), *Kto był kim w II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1994), opublikował ostatnio pracę poświęconą stosunkom między państwem a Kościołem katolickim w Polsce w latach 1945–1970. Problematyka ta od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wielu autorów, czego pokłosiem jest stosunkowo duża liczba publikacji na ten temat. Należy jednak zgodzić się z A. Dudkiem, że brakuje w zasadzie, poza kilkoma opracowaniami, rzetelnych prac dotyczących stosunków państwowo-kościelnych w tym okresie (s. 6). Świadomie pomijam tu liczne publikacje, szczególnie te pochodzące z wczesnych lat pięćdziesiątych, będące typową, zaangażowaną ideowo publicystyką polityczną, mającą spełnić określone cele propagandowe w stosunkach rządu z Kościołem katolickim. *Dzieła* te, niezwykle tendencyjne, pełne inwektyw na Watykan i polski episkopat, pisane w napastliwym i oskarżycielskim tonie, nie mogą dziś stanowić podstawy ocen historyka, choć wiernie oddają klimat tamtej epoki. Książka A. Dudka wolna jest od tych ideologicznych zabarwień. Wyróżnia ją duży stopień obiektywizmu naukowego autora, który daleki jest od ulegania pokusie modnego obecnie jednoznacznego potępienia polityki władz PRL, czemu towarzyszy idealizowanie postaw polskiego episkopatu. Opatrując fakty własnym komentarzem, autor stara się maksymalnie dochodzić do prawdy historycznej. Wiarygodność jego wywodów zasadza się na obszernej i wielostronnej bazie źródłowej, której część po raz pierwszy została wprowadzona do obiegu naukowego.

Główny wątek recenzowanej pracy stanowi polityka wyznaniowa władz PRL, jej meandry oraz przejawy praktycznego stosowania na różnych szczeblach, od ogólnokrajowego poczynając, a na ściśle lokalnym kończąc, co jest jej niewątpliwą zaletą. Wiele uwagi poświęcił autor analizie reakcji strony kościelnej oraz stosowanych przez duchowieństwo i wiernych działań obronnych, będących odpowiedzią na politykę rządu. Nie traci również z pola widzenia stosunków polsko-watykańskich, które, jak słusznie podkreśla (s. 5), oddziaływały w znaczący sposób na